

**LIDIA PERLIŃSKA-SCHNEJDER**  
ur. 1929; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dwa razy pożar przeżyłam w Lubartowie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lubartów; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Życie w Lubartowie - pożary

**Dwa razy pożar przeżyłam w Lubartowie**

Dwa razy pożar przeżyłam w Lubartowie. To było straszne. Jeden pożar, to był pożar pałacu Sanguszków i to jeszcze w jako takiej odległości od naszego domu. Za każdym razem ten pożar był wtedy, gdy ojca nie było w domu co było straszne, bo jak ojciec był w domu to człowiek się czuł bezpieczny. Drugi raz to był w samym śródmieściu, taki kwadrant tych małych sklepików, gdzie ta nafta, gdzie to wszystko było i to się wszystko spaliło. Przyjeżdżała straż pożarna, ale to była straż, która musiała węża dociągnąć chyba do Wieprza i pompy ręczne, motopompy się nazywały. Wóz strażacki zaprzężony był w konie. Strażacy mieli kaski, byli można powiedzieć tacy prawdziwi w złotych kaskach i w tych mundurach swoich, bo w tej chwili to są zupełnie inaczej ubrani.

Data i miejsce nagrania	2000-10-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"